KURJER WARSZAWSKI.

Poniedziałek.
Dnia 16 (28) Marca 1859 Roku. № 83. Jutro, Śgo Cyrylla Męczennika.

Główna Kassa Oszczędności.— W tygodniu upłynionym do dnia 15 (27) Marca r. b. włącznie, wydano xiążeczek nowych 59; na które, tudzież na dawniejsze, w 340 wnioskach, złożono rs. 8,029 kop: 65. Na żądanie 197 Uczestnikom wypłacono (prócz procentu za rok bieżący rs. 26 kop: 74), rs. 11,754 k. 72, i umorzono xiążeczek oszczędności 49. Przeto Uczestników 13,481, posiada kapitał rs. 706,247 kop: 64½.

(Dalszy ciąg o Kassach Oszczędności).— Z wniesionych składek i z procentów do nich przybyłych w 49,946 odbiorach, podnieśli uczestnicy rs. 2,165,182 kop: 66. Wypłata zatem dla jednego uczestnika dokonana wypada w przecięciu po rs. 43 kop: 35.—W odbiorach powyższych, uczestników 20,695 podniosło całkowicie należność swoją, i z tego powodu wydane tymże xiążeczki oszczędności umorzone zostały.— Tym sposobem z końcem roku 1858 pozostało uczestników 12,997 i ci posiadają w Kassie Oszczędności rs. 683,790 kop: 65²/₄; w przecięciu zatem na jednego z nich wypada po rs. 52 k. 61.—W pozostałej liczbie uczestników mamy: służących i oficjalistów prywatnych osób 2,464, rzemieślników i robotników w fabrykach osób 3,714, majstrów, fabrykantów i kupców osób 426, właściciel wiejskich domów i kapitalistów osób 620, utrzymujących się z profesji wyzwolonych osób 964, urzędników i oficjalistów rządowych osób 1,968, wojskowych 1,048, zostających pod opieką zakładów osób 637, bez oznaczenia stanu osób 1,156; razem osób 12,997; w tych: chrześcjan osób 11,420, starozakonnych 1,577, razem osób 12,997. Tak więc, ubożsi mieszkańcy, ci co pracują aby żyli, co sobie odmawiają uciechy, aby oszczędzić mogli, co dawniej nie znali przyszłości, dziś żyli nie myśląc o jutrze, zdołali w krótkim czasie, na szczupłem mieniu swojem tyle oszczędzić, iż posiadają wiele dla nich znaczący majątek.—Powyżej podane wypadki, przez Kassę Oszczędności w mieście Warszawie osiągnięte, gdy porównamy z ludnością tegoż miasta, wynoszącą osób 158,120 i gdy przypuścimy, że tylko połowa z tej ludności jest takich, którzy z pracy dziennej żyją, którzy potrzebują myśleć o funduszu na starość, lub na przypadek słabości; przekonamy się, że z tych zaledwie jedna szósta część korzysta z Kassy Oszczędności.— Bez porównania mniejszy wypada stosunek dla Kass Oszczędności prowincjonalnych, w których biorąc w ogóle wszystkie 12 Kass Oszczędności, z końcem roku 1858 uczestników jest tylko 2,763, a kapitał przez tychże posiadany wynosi rs. 58,448 kop: 6½. (d. n.)

Kommissja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych, podaje do wiadomości, że targ główny na wełnę, stosownie do postanowienia NAMIESTNIKA Królewskiego z dnia 2 (14) Maja 1822 roku, rozpocznie się w Warszawie, jak lat zeszłych z dniem 3 (15) Czerwca r. b. i trwać będzie dni 4ry. Wagi i pomosty na dni trzy przed rozpoczęciem targu urządzone będą. Deputacja Jarmarczna w tymże czasie czynności swoje rozpocznie i ułatwienia tak producentom jak i kupującym, zapewnić będzie się starała. Wełna na targ przywieziona, powinna być opatrzona w świadectwa miejscowego pochodzenia, że jest krajowa i że pochodzi z owiec zdrowych i z miejsca w którem zaraza ani na owce, ani na bydło nie istniała. Ponieważ zaś ta ostatnia okoliczność była niekiedy w świadectwach pomijaną, przeto zastrzega się, iżby podobne uchybienia, jako pociągające za sobą wątpliwość względem istotnego pochodzenia wełny z miejsc zdrowych nadal dopuszczane nie były. Świadectwa te na papierze stemplowym ceny kop: 7 i pół spisane, przez Wójtów Gmin lub Burmistrzów miast, z wyraźnem oznaczeniem wsi lub miasta, Powiatu i Gubernji, przy wyciśnięciu pieczęci urzędowej, za rzetelność poświadczone, oddawane być mają Oficjalistom miejskim do expedycji wełny w rogatkach wyznaczonym, po zacyfrowaniu zaś ich w Deputacji Jarmarcznej, wydawane będą na powrót producentom. Nadmienia się przytem, że gdy wyprowadzający wełnę zagranicę, zgłaszają się następnie do Deputacji Jarmarcznej o świadectwa na wywóz takowej, obejmujące zapewnienie o pochodzeniu wełny z owiec i miejsc zdrowych, wolnych od wszelkiej zarazy; przeto tak kupujący jako i sprzedający wełnę na targu, obowiązani są zaraz po dopełnionem kupnie i sprzedaży takowej i to koniecznie w czasie trwania jarmarku, zameldować o tem Deputacji Jarmarcznej, przy okazaniu pomienionych świadectw, a jeżeli można wagzetli dla szczegółowego odnotowania w właściwej kontrolli, w przeciwnym bowiem razie, kupujący sami sobie winę przypisać będą musieli, jeżeli z powodu uchybienia tym formalnościom, żądaniom ich o świadectwa na wysyłkę wełny zagranicę odmawianem będzie. Nadto w celu dokładniejszego skontrolowania wełny krajowej, wyrażoną być ma w pomienionych świadectwach Wójtów Gmin i Burmistrzów miast ilość wełny na pudy i funty, oraz znaki na wańtuchach znajdujące się. Zapewnionem także zostaje, aby wełna, bez odprowadzenia na Komorę, zaraz na rogatkach expedjowaną była, lecz zarazem prowadzący wełnę, zechcą przy expedycji takowej na rogatkach wskazywać miejsce, gdzie taż wełna do sprawdzenia wagi ma być od rogatek przez konwojującego Strażnika odstawioną. Gdy, jak wiadomo, wełna w kraju produkowana, stanowi jeden z najważniejszych przedmiotów handlu wywozowego, przeto zwraca się uwagę właścicieli owczarni na staranne mycie owiec, klassyfikowanie ich przed strzyżą i pakowanie wełny ostrożne bez targania run, które wiązane być mają średnim szpagatem nie zaś grubemi sznurkami i pakowane w wańtuchy, nie przenoszące wagi pospolicie w handlu używanej, mianowicie też nie należy mięszać wełny z owiec zdrowych z wełną opadłą lub oskubaną. Nadto wańtuchy nie powinny być łatane ani szyte na zewnątrz, gdyż to wzniecа obawę, przy wychodzie zagranicę, czyli wełna w drodze nie była przepakowaną lub inną z owiec nie

zdrowych zastąpioną. Wańtuchy powinny być ile możności z średniego płótna 3-brytowe, w długości nie przechodzące $5^1/_4$ arszyna. Od dopełnienia powyższych warunków zależą korzyści lub straty producentów, tudzież powiększenie coroczne konkurencji lub odstręczenie nabywców.

Jutro o godzinie 8ej z rana, odprawioną zostanie żałobna Wotywa, w Kaplicy Literackiej Kościoła Archi-Katedralnego i Metropolitalnego Sgo Jana, za duszę ś.p. Stanisława *Goślickiego*, a o godzinie 9tej z rana tegoż dnia, żałobna Wotywa za duszę ś.p. Józefa *Nawarskiego;* na które, Seniorowie Archi-Konfraternji, Krewnych i Znajomych zapraszają.

W d. 23 b. m., dwie nieznajome Panie, niechcąc wyjawić swoich nazwisk, ofiarować raczyły dla domu Przytułku niemowląt 6 koszulek perkalowych z kołnierzykami i rękawkami haftowane; 5 koszulek płóciennych i dwie barchanki. Za ten dar, Warsz: Towa: Dobro:, najczulsze składa nieznanym ofiarodawczyniom podziękowanie.

Złożono w Redakcji *Kurjera* od A. S. po rs. 1 na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ, przed Kościołami: XX. *Reformatów, Kapucynów*, i przed PANEM JEZUSEM z Krzyżem, przed Kościołem XX. *Missjonarzy.*— Od J. W. kop: 30 na powyższe światło przed Kościołem XX. *Reformatów.*

W tych dniach rozpoczęto drukować dziełko p. t. *Zasady praktycznego miernictwa i niwellacji*, przez Juljusza *Schedlinga.* Jest to owoc kilkoletniej pracy Autora, który był niegdyś uczniem C. K. Instytutu Politechnicznego w Wiedniu. W szczupłym bo kilku arkuszowym rozmiarze, Autor podaje najwłaściwsze i najprostsze sposoby mierzenia i niwellowania ziemi, czyli ocenienie tego najgłówniejszego kapitału narodowego w sposób tak przystępny, iż każdy właściciel i dzierżawca, bez pomocy ludzi fachowych, a tem samem prawie bez kosztu, uskutecznić je jest zdolny. O czem dowiedzieć się będzie można za parę tygodni w xięgarni Gustawa *Gebethnera i Spółki.*

Nadesłano Redakcji z Płocka, piękną kosztowną oprawę axamitną na xiążkę do Nabożeństwa, z przeznaczeniem ceny jaka się otrzyma do dnia 1go Maja, dla matki ś.p. *Kazimiry.* Kto da więcej nad rubla?

P. Bernard *Gordon*, uzyskawszy patent na wolnopraktykującego Lekarza, osiadł stale w m. Wiłkowyszkach, i ofiaruje pomoc swoją cierpiącym tak miejscowym, jak i w okolicach zamieszkałym.

Rada Opiekuńcza Zakładów Dobroczynnych Ptu Kieleckiego. — Urzędnicy i Fabrykanci Zakładu Rządowego Białogon pod Kielcami, złożyli na rzecz Sali Ochrony ubogich sierot rs. 60. Rada Opiekuńcza, wysoko ceniąc sposobność tym pięknym czynem nastręczoną, składa niniejszem w imieniu obdarowanych sierot, najszczersze podziękowanie W. *Łęskiemu*, Naczelnikowi zakładu, i tym wszystkim, którzy w złożeniu powyższej składki, udział przyjąć raczyli.— Opiekun Prezydujący, *Rożycki.*

(A. n.) Xiążkę do Nabożeństwa *Dunina*, nadesłaną mi niewłaściwie przez Panią A. B., składam w Redakcji *Kurjera*, przeznaczając otrzymaną ze sprzedaży tej xiążki kwotę, na cel dobroczynny, a mianowicie dla *Ost:* i *Sza:* jako biednych wdów.— *A. K.*

Wczoraj otworzone zostały w jednym z nowo wzniesionych w tym celu domów przy ulicy Nowogrodzkiej, zjeżdżając z Brackiej, dwa zakłady, to jest fabryka octu pod firmą P. Leona *Stalińskiego*, która dotąd mieściła się na Nowym-Świecie, zjednawszy sobie wyrobami swojemi powszechne wzięcie, i piekarnia pod firmą P. Franciszka *Birona*, przybyłego z Krakowa, która wypiekać będzie chleb Prądnicki i Łobzowski. Oba te zakłady przed ich otwarciem, zostały poświęcone, której to religijnej ceremonji, dopełnił Wielebny Ojciec *Remedy.* Wzniesiony w tym celu dom, tak na powiększenie całej fabryki octu jako i piekarni, odpowiada najzupełniej przeznaczeniu swojemu; zbudowany on został z wielką praktycznością i znajomością rzeczy, przez znanego przedsiębiercę tego rodzaju robót, któremu niejeden już budynek swoje istnienie zawdzięcza, Pana Stefana *Kowalskiego.* Co do fabryki, ta składa się z trzynastu aparatów, i wyrabiać może rocznie 3,000 oxeftów, począwszy od najniższych do najwyższych gatunków. Co zaś do piekarni, widzieliśmy już próby tejże, zwłaszcza chleba Prądnickiego, który tak pod względem białości jako i smaku nic nie pozostawia do życzenia. Dla ułatwienia nabycia takowego, właściciel urządza sprzedaż na Ordynackiem, lecz życzeniem jest ogólnem, aby takową ułatwił i w środku miasta, dla wygody okolicznych mieszkańców tegoż.

W czasie jutrzejszego Amatorskiego przedstawienia w Teatrze Rozmaitości, wystąpią bawiący w Warszawie Artyści PP: *Kortmann* pianista i *Kellner* skrzypek.

Professor *Kleciński*, w Wiedniu, wynalazł nową kompozycję atramentu, po której pismo nie daje się ani podskrobać ani też chemicznie zniszczyć. Wynalazek ten zasadza się na wydobyciu węglorodu z włókien papieru.

Zebrana wczoraj w sali Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności Publiczność, na wydanym przez młode Artystki PP. *Friese* koncercie, przyjmowała chętnie te uzdolnione wirtuozki, i w dowód zadowolenia swego zaszczyciła je kilkokrotnem przywołaniem.

Zakład artystyczno-litograficzny P. *Pecq et Comp:* ukończywszy odbicie oddziału 2go *Scen z Życia* Album P. *Dębickiego* z textem drukowanym, rozesłał już takowy do wszystkich xięgarni tak tu w Warszawie jak i na prowincji. Panowie więc Prenumeratorowie po odbiór zeszytów, raczą się zgłosić do tych składów, które prenumeratę przyjęły. Zeszyt ten czystością odbicia i starannością w wydaniu, zyskał już łaskawe przyjęcie Publiczności. Cena zeszytu k. 50.

Ze sprzyjającą porą wiosenną, zasadzają w Saskim Ogrodzie, liczne drzewka i krzewy. Na placu przed gmachem Władz Kredytowych, dopełniono nowym wysadem drzewek, te które się z poprzednich sadzeń nie przyjęły, lub których jeszcze brakowało.

Pan *Somerfeld*, pomyślał znowu o grzecznej dziatwie, i przy nadchodzącej wiośnie, sprowadził już baloniki i balony, ale jakie balony?... zalecające się jeszcze i tem, iż nie tak prędko się psują. Aby tylko potem młoda generacja była grzeczną, to niezawodnie starsi opatrzą ją w pomienione baloniki, jako w ulubioną ich zabawkę.

Wczoraj w Teatrze Wielkim przywołani zostali: po Komedji *Stary Jegomość*, Pani *Bakałowicz*, PP: *Żol-*

kowski i *Świeszewski* po 3-kroć; po *Tańcach Perskich*, Panna Anna *Straus* i Pan *Meunier*. W Teatrze Rozmaitości, po Dramie *Kobiety z kamienia*, Pani *Ziemińska* 6-kroć, Panna *Gąsowicz* 3-kroć, PP: *Królikowski* 5-kroć i *Bodurkiewicz* 8-kroć.

Nowo przybyli jeźdzcy do cyrku P. *Hinne*, P. *Halverson* z żoną, wystąpili wczoraj po-raz pierwszy z wielkiem powodzeniem. Zręczność P. *Halverson*, tak w skokach jak w jeździe na koniu jest nadzwyczajna; podobnież i żony jego, która obok tego celuje jeszcze pod względem gracji i wdzięku. Z niemniejszem także zadowoleniem widzów, przepełniających cyrk dnia wczorajszego przyjęto i wystąpującego po-raz 3ci P. *Alicapi*, gimnastyka konnego. Dziś wszyscy ci artyści, obok innych przedstawień wystąpią.

W zeszły Piątek, na targach *Warszawskich i Pragskich*, płacono: *żyta* czet: rs. 4 k. 70½, *pszenicy* rs. 9 k. 34½, *jęczmienia* rs. 4 k. 55, *owsa* rs. 3 kop: 91½, *masła* pud rs. 8 kop: 50, *słoniny* pud rs. 4 kop: 60, *kartofli* czet: rs. 1 k. 72½.— Sprowadzono w dniu 25 b. m. na targ Pragski: z Cesarstwa bydła rasy stepowej sztuk 265, z opasów w Królestwie sztuk 29, z Królestwa bydła rasy krajowej sztuk 80, w ogóle sztuk 474, *wieprzy* 632, *cieląt* 842; z tych zakupiono na miejscową konsumcję: wołów sztuk 384, wieprzy 460 cielęta wszystkie, na liwerunek wołów sztuk 26; z bydła stepowego wyprowadzono: do Nowogeorgiewska sztuk 10, do Mokotowa 7; z bydła rasy swojskiej wyprowadzono w różne miejsca Królestwa sztuk 28, na chów do Warszawy i Pragi sztuk 11, pozostało sztuk 8.

Anglja. *Londyn, 22go Marca.*—Rodzina Królewska w przyszły Wtorek spodziewaną jest w Osborne. Widocznie powrót Królowej przyspieszony został krytycznem położeniem Ministerstwa. — W zeszłą Sobotę zmarł Hr: *Devon*, jeden z najstarszych Członków Izby Wyższej. Urodził się on w r. 1777. — Do licznych petycji przeciw Rządowemu bilowi reformy, codziennie tu nadchodzących, przyłączy się wkrótce olbrzymia petycja Manchesterska. Leży ona tam już wystawiona od czterech dni, liczy dotychczas 53,000 podpisów, a składa się z 488 arkuszy i ma długości 900 stóp. — Wygnańcy Neapolitańscy wydali odezwę do ludu angielskiego i swych spółziomków w Anglji, z prośbą, aby się wstrzymali od wszelkich meetingów i publicznych manifestacji na ich korzyść. (N. P. Z.).

Londyn, 23go Marca, (telegram). —Dzisiejszy *Times* mniema, że Akwisgran obrany będzie na miejsce Kongresu. (N. P. Z.).

Austrja. *Wiedeń, 22go Marca.*— Propozycje dotyczące projektu Kongresu Wielkich Mocarstw, zostały wczoraj zakommunikowane urzędownie Hr: *Buol*. (Ind: Belge).

Francja. *Paryż, 22go Marca.*— Dekretem z d. 19 b. m. postanowiono, że Prefekci mogą wprawdzie udzielać tymczasowe pozwolenia na otwarcie Świątyń, Kaplic i domów modlitwy wyznania protestanckiego, ale ostateczną decyzją zawsze zastrzega sobie Cesarz na przedstawienie Ministra Wyznań. Pozwolenie na odprawianie nabożeństwa wyznania przez Państwo nie uznanego, udziela sam Cesarz na przedstawienie Ministra, i sam je tylko cofnąć może.— Wielu Prefektów powydawało nader ostre postanowienia, dotyczące klubów i resurs. Oznaczają oni w tych postanowieniach tak godzinę zamknięcia zabaw jakoteż i wysokość stawki w grze dozwolonej.— Wkrótce ma być wyprawiona do Guyanny pewna liczba skazanych wyrokami za przestępstwa kobiet. Kobiety deportowane pomieszczone będą w niedawno założonej osadzie nad Maroni, w pobliżu Guyanny Niderlandzkiej. (St: An:).

Wiadomości nadeszłe do Paryża o stanie wyprawy Francuzkiej w Kochinchinie, są niezbyt pomyślne. Żołnierze smutnie muszą walczyć z chorobami rozmaitego rodzaju, a brak im wszelkich przedmiotów do wygody. Do 1go Stycznia z 1,100 żołnierzy, zmarło 110. Jest nadzieja, że w obecnej chwili zarzuciła już kotwicę w zatoce Turanu korweta *Duchayla*, naładowana płótnem, lekarstwami i t. p. Tymczasem jednak krew Chrześcjan strumieniami w Kochinchinie płynąć będzie, a Missjonarze jak dzikie zwierzęta będą ścigani. Francuzki Admirał *Rigault de Genouilly*, nie może zaradzić temu, dla braku wojsk. (N. P. Z.).

Miejsce zgromadzenia się Kongresu, do dziś nie jest jeszcze oznaczone. Początkowo mówiono o Genewie, dziś znowu wymieniają Bruxellę albo Hagę. Co się tyczy Pełnomocników, którzy w Kongresie udział wezmą, nazwiska ich nie są także znane, ale zapewne wkrótce zostaną mianowani, gdyż Mocarstwa chciałyby jak najspieszniej uchwalić cóś stanowczego. Prawdopodobnem nawet być może, iż sami Ministrowie spraw zagranicznych 5ciu wielkich Mocarstw, zjadą się na Kongres, dla przyspieszenia narad. Wyłączenie Piemontu z Kongresu, z trudnością zapewne przyjęte będzie przez Rząd tego kraju, zwłaszcza że Król *Wiktor-Emanuel*, w skutku przedstawień swego potężnego sprzymierzeńca, zgodził się na kilka ważnych ustąpień, a między innemi, na wstrzymanie udzielenia *Garibaldemu* wyższego stopnia wojskowego, i na rozwiązanie korpusu ochotników, pod warunkiem wcielenia ich do armji regularnej Sardyńskiej. (In: Bel:).

Hiszpanja. *Madryt, 18go Marca.*— Wszystkie akta wytoczonego przeciw P. *Esteban-Collantes* procesu, o przeniewierzenia się ze szkodą państwa, mają być nadesłane do Senatu, który wyrokować będzie. — Ma być urządzoną w Hiszpanji liczna i silna milicja wiejska, która z czasem pełnić będzie obowiązki policji leśnej i drogowej. (St: Anz:).

Madryt. 21 Marca, (telegram).— Dziś wieczór, Kongres, na tajnem posiedzeniu, wysłuchał objaśnień byłego Ministra, P. *Collantes*. Protestował on przeciw nieprawnemu względem siebie postąpieniu; uznawał całą ważność czynionych mu zarzutów, ale usprawiedliwiał się, że zasady jakich się trzymał, praktykowane były zwykle przez Ministrów. (St: Anz:).

Włochy. *Turyn, 17go Marca.* — Jenerał *Ribotti*, towarzysz broni Jenerała *Durando*, przybył do Turynu. — Rząd postanowił założyć 10 nowych depo dla ochotników. — Z 6,800 ochotników przybyłych do Piemontu z Włoch południowych po dzień 16ty Marca, odeszło około 1,200 do Cuneo, dla zaciągnięcia się do korpusu *Garibaldego*. (N. Pr: Ztg).

Z Neapolu 19go b. m. piszą, że stan zdrowia Króla pogorszył się, i że Xiążę *Kalabrji*, sprawuje rządy wraz z Ministrami. (N. Pr: Ztg).

Rozmaitości. — Ameryka posiada, jak wiadomo, liczne katarakty, gdzie nagły gwałtowny spad rzeki wspaniały oczom przedstawia widok. Strumień Kumberlandzki nie spada wprawdzie z wielkiej na dół wysokości, wszakże katarakta jego jest jedna z najciekawszych. Powstrzymywane skałami fale rzeki, toczą się z początku zwolna, szumiąc i pieniąc się ciągle, a nie raz wyziera z koryta oblany dokoła na sto stóp wysoki szczyt chropowaty. Dopiero nagle w otoczonym skałami wądole, spada strumień z wysokości 37 stóp z takim hukiem i szumem na dół, że podczas pogody słychać go najmniej o milę w dali. W pobliżu wodospadu szczególny przedstawia się widok. Ogłuszone lub zabite w upadku ryby, zwabiają tu mnóstwo innych ryb drapieżnych, które uganiają się za zdobyczą. Jedne i drugie zaś przynęcają całe gromady różnych ptaków wodnych. Bezustannie krążą czaple nad wodą lub zaczajają się w krzakach i na drzewach u brzegu; ryb twy przysiadują nieruchomo na skałach lub brzegach, nagle lotem błyskawicy rzucają się po zdobycz i znowu na dawne wracają miejsca. Wielki i drapieżny jastrząb czyli sokoł wodny (*Pandion haliactus*), nurza się w prąd wody, ilekroć z szczytu skały większą jaką spostrzeże rybę, a unosząc zdobycz, wydaje zawsze donośny krzyk radości. Na szczycie jodły czatuje tymczasem większy i silniejszy białogłowy orzeł (*Haliactus luecocephalus*), piękny, śmiały i chyży w locie ptak, którego Stany Zjednoczone przyjęły do herbu. Z wierzchołka drzewa nie patrzy on w wodę lecz śledzi pilnie jastrzębia, a jak tylko wzleci z zdobyczą w szponach, orzeł rzuca się za nim. Obadwa wspaniałe ptaki prześcigają się teraz w zawody, jeden chciałby umknąć, drugi dopędzić przeciwnika. Obciążony zdobyczą jastrząb znuży się rychło i puszcza zdobycz ze szponów, a orzeł jak błyskawica rzuca się za nią i pochwytuje ją w locie, nim jeszcze spadnie na ziemię. Czasami tylko zdarza się, że kilka jastrzębi przyjdą w pomoc prześladowanemu towarzyszowi, a wtedy orzeł musi co tchu uchodzić z pola. — Jest w Londynie klub garbatych, złożony z samych członków, co przynajmniej jeden garb dźwigają na plecach. Miejsce ich zebrania posiada mnogie odpowiednie swemu przeznaczeniu ozdoby, mianowicie dużo portretów sławnych garbatych. Żaden prosty nie może stanąć w ich gronie; a aby zupełnej oddać się illuzji i nie spotkać się z żadnem szyderczem spojrzeniem, trzymają samych tylko garbatych służących.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Kulakowski Piotr Kapitan z Pułtuska nr 476; Orzechowski Fran: Ob: z Jasionka nr 556; Żaboklicki Fran: Ob: z Żabiej Woli nr 476.

Wyjechali: Lempicki Karol Sędzia Pok: do Kucic; Radziwiłłowa Olimpja Xiężna do Gub: Kijowskiej; Zamoyski Józ: Hr: do Gub: Grodzieńskiej.

Przyjechali koleją żelazną: Moldauer Alex: Sędzia Pokoju z Drezna nr 1077; Ostrowski Ant: Hr: z Paryża nr 413, Opacki Leon Rotmistrz Huzarów z Berlina nr 375.

Wyjechali koleją żelazną: Gołembiowski Wład: dymisjonow: Sztabs-Rotmistrz do Włoch; Mycielska Ludw: Hr: do Poznania.

DONIESIENIA.

Ustanowiony w Królewcu w Prusach jarmark na konie, odbędzie się w dniach 23, 24 i 25 Maja r. b. Najsławniejsze stadniny Prus Wschodnich, sprowadzają na jarmark ten najszlachetniejszej rasy konie; nastręcza się zatem kupującym dostatni wybór. Nieprzepomniano o urządzeniu na kolei Wschodnio-Pruskiej, wygody i środków transportowych dla kupujących. Komitet tego jarmarku składają: v. *Bordeleben*; Dziedzic dóbr Rinau, v. der *Gröben*; Dziedzic dóbr Rippen; Hrabia v. *Schlieben*, Dziedzic dóbr Sanditten; v. *Gottberg*, Rotmistrz i Dowódca szwadronu 3go pułku Kirassyerów Król: Pruskich; v. *Zander*, Kapitan i Dowódca kompanji 1go pułku piechoty Król: Pruskiej.



MŁYN WODNY.

Od Kolei Żelaznej Stacji Ruda Guzowska mil $2^1/_2$, od miasta Białły wiorst 2, z wodą dostateczną do założenia jakiej Fabryki. — Dzisiejszy Młyn jest o trzech gankach, z dodaniem tyle gruntu i łąki ile nabywca potrzebować będzie w ziemi pszennej, jest do wypuszczenia w wieczystą dzierżawę, lub na własność do sprzedania. Informacja na gruncie w Dańkowie pod miastem Białła.

W Dobrach Żdżanne, w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Krasnostawskim, położonych, znajduje się Nasienie **KONICZYNY czerwonej** do sprzedania.

W dniu 30 Marca (11 Kwietnia) r. b. o godzinie 12 w południe, odbędzie się głośna in plus licytacja, we wsi Pęchery w Kancellarji miejscowego Wójta Gminy, na wypuszczenie w trzech-letnią dzierżawę PROPINACJI, w całych dobrach Pęchery, położonych w Powiecie Warszawskim, w blizkości miasta Piaseczna. Szczegółowe warunki przejrzeć można w Kancellaji Instytutu Śgo Kazimierza w Warszawie pod Nr 2858, lub na gruncie, w urzędzie Wójta Gminy Pęchery.



KÖCHLICHA **HOTEL** *pod Palmowym Drzewem w Wrocławiu*, Albrechts-Strase Nr 6, w blizkości Rynku, nowo i wygodnie urządzony, poleca się Szanownym Podróżującym.

Do sprzedania lub wydzierżawienia **KOLONJA** na prawym brzegu Wisły, o 9 wiorst, po szosie, licząca przeszło 40 dziesiatyn rozległości, z polem, łąkami, ogrodami: owocowym, warzywnym i spacerowym, z zabudowaniem gospodarskiem zupełnie nowem, słowem, mogąca stanowić wygodne zacisze dla Emeryta, lub korzystny punkt dla spekulanta. Hypoteka tej własności zupełnie czysta. Pośrednictwo osób trzecich nie przyjmuje się. Wiadomość u Rządcy domu Antoniego, pod Nr 1726a, przy ulicy Wiejskiej, od godziny 8 do 11ej.

Folwarki i Wieś **DOBRYNKA**, w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Bialskim, o wiorst 4 od szosy położone, zawierajace ogólnej powierzchni włók 117 miary nowo polskiej, czyli dziesiatyn 1798, sażeni 1835, w których włók 34, czyli dziesiatyn 522, sażeni 1723 lasu, włościan 40, Zabudowania wszystkie w dobrym stanie, do sprzedania. Wiadomość bliższa w mieście Biały, u Inspektora Szkół, w Warszawie zaś u Doktora Korzeniowskiego, w domu Śgo Rocha, na Krakowskiem-Przedmieściu.

Dziś rano zimna stopni 3. Wczoraj w południe zimna stopni 1.

Dziś rano wysokość wody na *Wiśle*, stóp 5 cali 5 (Ubywa).

TEATR WIELKI. Jutro, 1szy i 2gi akt Opery *Łucja z Lamermooru*.—*Małżeństwo przy latarniach*.

CYRK HINNEGO codziennie o 5ej wieczorem, w Ujeżdżalni przy ulicy Królewskiej.

W Zakładzie Piwa Bawarskiego w pałacu Blanka, przy ulicy Senatorskiej, dziś i codziennie od 6 wieczorem, przybyłe Towarzystwo z Berlina, pod dyrekcją P. Klejnschmidt, będzie przedstawiać rozmaite utwory humorystyczne.

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować, dnia 16 (28 Marca) 1859 r.— Starszy Cenzor, F. *Sobieszczański*.